Rok III — Wtorek dnia 20 Grudnia 1921 roku. — Cena 20 mk. — №. 233.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO SPOŁECZNO LITERACKI

Prenumerata wynosi z odbieraniem w Administracji miesięcznie 400 mk., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 450 mk. Ceny ogłoszeń: pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 80 mk., druga i trzecia 70 mk., czwarta 60 mk. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 70 mk. za wiersz. Nekrologi po marek 70 za wiersz. Drobne ogłoszenia, po 20 marek za wyraz. Ogłoszenia zagraniczne o 100 % droższe.



Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa ul. N. P. Marji 41. otwarta codziennie od g. 9 rano do 7 w. Telegraf. „Kurjer—Częstochowa". Telefon 4. Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca. Na zasadzie uchwał Zjazdu Zw. Prasy prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

DANINA.

Kto płaci i ile.

Nieruchomości.

Jak przy daninie od rolnictwa, podstawą wymiaru jest i tu podatek wymierzony za r. 1920, przyczem ustawa uwzględnia różny w poszczególnych dzielnicach system opodatkowania nieruchomości miejskich. Tak więc w b. Dzielnicy Rosyjskiej (Kongresówka i Kresy Wschodnie, bez różnicy) wchodzi tu w rachubę podatek podymny po miasteczkach oraz państwowy podatek od nieruchomości miejskich. W Małopolsce uczestniczą w daninie wszyscy płatnicy podatku domowo-czynszowego, oraz ci płatnicy podatku domowo-klasowego, których realności znajdują się w miastach lub miasteczkach. Ministrowi Skarbu przysługuje tu prawo podciągnąć pod tę kategorję w drodze rozporządzenia dalsze jeszcze miejscowości, które uzna za posiadające charakter miejski, tak samo jak i w Wielkopolsce, gdzie zasadniczo pod tę kategorję daniny podpadają płatnicy podatku budynkowego w miastach i miasteczkach.

Zasadniczy mnoznik wynosi 100 (t. j. za każdą markę podatku za rok ubiegły 100 mk. daniny). Niższy mnożnik — a mianowicie 60 — obowiązuje dla płatników podatku podymnego w b. dzielnicy rosyjskiej i domowo klasowego w Małopolsce, jeszcze niższy dla podatku domowo czynszowego w Małopolsce (30, a dla Lwowa 20). Rozmaitość mnożników miała na celu jednolite obciążenie dochodu z nieruchomości na całym obszarze państwa i wyrównanie różnic w systemach podatkowych. Jak pod tym względem panuje obecnie różnolitość, widać np. stąd, że wpływy podatkowe z tej kategorji wyniosły w r. 1920 w samym Lwowie 3 miljony, w całej zaś Wielkopolsce tylko o 1 miljon więcej.

Uwolnione od opłaty daniny są tu — jak zresztą przy każdej kategorji — państwo, samorządy i t. p. Dla zniszczeń wojennych niema specjalnych postanowień. O ulgach indywidualnych jest mowa osobno.

Lokatorzy.

Należą tu wszystkie osoby — zarówno fizyczne jak i prawne — które w miejscowościach o charakterze miejskim zajmują w cudzych nieruchomościach mieszkania albo lokale przemysłowe lub handlowe. Wysokość daniny równa się podwójnemu rocznemu czynszowi, przyczem za podstawę przyjmuje się komorne zasadnicze (bez dodatków) płacone w r. 1921. O ile lokal zajmowany jest pod tytułem darmym, podstawą dla wymiaru daniny będzie czynsz, jakiby za odnajem mieszkania czy lokalu w podobnych warunkach należało zapłacić.

Wymiar ten odnosi się jednak tylko do miejscowości, w których obowiązuje ustawa o ochronie lokatorów. W innych danina ustalona jest ryczałtowo i wynosi 2000 mk. od każdego pokoju względnie pomieszczenia. Uwolnione są od daniny lokatorskiej, oprócz państwa, samorządów it.p., także instytucje religijne, z osób zaś fizycznych: stróże domów, osoby żyjące głównie z poboru renty (emerytalnej, wdowiej, starczej, inwalidzkiej) lub z ofiarności publicznej, wreszcie przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni państw obcych wraz ze swym personelem urzędowym, o ile nie są obywatelami polskimi.

Poza temi osobami, nie płacącemi daniny od mieszkania zasadniczo, mają być uwolnione od niej osoby bezrobotne, zaś obniżenie otrzymują osoby zajmujące mniejsze mieszkania: i tak przy mieszkaniach 2-pokojowych danina wyniesie nie podwójne ale tylko jednokrotne komorne roczne, przy 1-pokojowych zaś jego połowę.

Zawody wolne.

Do tej kategorji należą osoby fizyczne (nie prawne), uprawiające zarobkowo i samodzielnie (a więc nie jako pomocnicy) t. zw. wolne zajęcia zawodowe, a więc zawód lekarski (lekarze, dentyści, weterynarze, felczerzy), prawnicy (adwokaci, obrońcy sądowi, notarjusze), technicy, chemicy), wreszcie artyści, wydawcy pism perjodycznych (o ile są sami osoby fizyczne) oraz agenci, o ile nie płacą daniny w kategorji przemysłowej.

Danina wynosi jedną piątą dochodu osiągniętego z zawodu wolnego w r. 1920. Miarodajna jest tu ta kwota, która została ustalona jako podstawą przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1921.

Samochody i ekwipaże.

W tej kategorji opłacają daninę: a) wszyscy właściciele samochodów osobowych (750 000 mk. do 15 HP, 1.000.000 przy samochodach silniejszych), b) właściciele ekwipaży, ale tylko w miastach (200.000 mk. od parokonnego, 100.000 od jednokonnego), wreszcie c) właściciele omnibusów samochodowych (100.000 mk.) dorożek samochodowych (40.000 mk.) i dorożek (20 000 mk. od 2-konnej, 10.000 mk. od 1-konnej w Warszawie i Łodzi, w innych miastach o 50 proc. mniej). Kategorja d) wchodzi tu w rachubę tylko o tyle, o ile dany właściciel nie opłaca już daniny od kategorji przemysłu.

Podstawą wymiaru daniny jest posiadanie samochodu czy ekwipaży i t. p. w czasie między 1 października a 31 grudnia 1921. Uwolnieni są dyplomaci i konsulowie (jak przy lokalach) pozatem handlarze samochodów, o ile co do nich zachodzą pewne, w ustawie szczegółowo określone warunki.

M. Grz.

Sprawa Dojlidy.

Ze złodziejstw witosowców.

(Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego").

WARSZAWA, 19. 12. Posłowie Zw. Lud. Nar. zgłosili interpelację poniższą:

Do p. Prezesa Rady ministrów i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

W sprawie wywierania **wpływu przez niektórych członków Rządu na urzędy podwładne przy sprzedaży majątku Dojlidy.**

Opinja publiczna została zaniepokojona wiadomością, że niektórzy członkowie Rządu uciekali się do osobistych swoich wpływów dla spowodowania wydania przez Okręgowy Urząd Ziemski w Białymstoku pozwolenia na przywłaszczenie Dojlidy (pozwolenie wydano podobno w ciągu 24 godzin). Pogłoski te tymbardziej wydają się uzasadnionemi, że na wezwanie do podpisywania akcji Polsko Amerykańskiego Banku Ludowego między nazwiskami wybitnych działaczy jednego ze stronnictw politycznych (Jan Bryl, Władysław Grzędzielski, Józef Kowalczuk, Stanisław Osiecki i Józef Rączkowski (PSL) figuruje nazwisko obecnego prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego dr. Wł. Kiernika. Nadzwyczaj przychylny stosunek organów Urzędu Ziemskiego do Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego wyraził się również w tem, że Bank miał otrzymać pozwolenie na nabycie Dojlidy do 17 sierpnia, to jest **wówczas, gdy instytucja nie była upoważniona do prowadzenia parcelacji, gdyż pozwolenie odnośne zostało wydane dopiero 12 września 1921 r.**

Stosunek ludności do faktu nabycia Dojlidy przez Polsko-Amerykański Bank Ludowy znalazł swój wyraz w uchwałach zebrania gminnego w Dojlidach w dniu 24. 10., oraz Rady Wojewódzkiej Okręgowych Tow. Rolniczych: ludność protestuje **przeciwko oddawaniu tak znacznych obszarów ziemi w ręce organizacji, uprawiającą spekulacyjny handel ziemią.**

Oprócz tego w dalszym ciągu utrzymuje się opinja, że cena za jaką Dojlidy zostały nabyte, **jest wyjątkowo niską,** według jednych wersji za Dojlidy zapłacono 75 miljonów mkp., według informacji Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego 75 miljonów zapłacono **za 2.000 morgów ziemi ornej, a za 10.000 morgów lasu zapłacono 100 miljonów.**

W każdym razie nawet suma 75 milj. mkp. dla osób kompetentnych wydaje się niezmiernie niską, jeżeli się weźmie pod uwagę, że oprócz 12.506 morgów roli, łąk i lasu, dobra posiadają browar, tartak, cegielnię, torfiarnię, place w mieście, tembardziej, że są jednostki konsorcja, które na wiosnę ofiarowywały za Dojlidy **około 400 milj. mkp., a pomimo to, tranzakcja nie doszły do skutku.**

Wobec powyższego, podpisani wychodzą z założenia, **że stanowiska w Rządzie nie powinny być wyzyskiwane w celu wywierania wpływów osobistych,** zwracają się do p. Prezesa Rady Ministrów i Prezesa Najw. Kontroli Izby z zapytaniem:

1) czy fakt powyższy jest im znany,

2) jakie przedsięwzięli kroki w celu zbadania czy fakt powyższy miał istotnie miejsce i kto z członków Rządu usiłował wyzyskać swoje stanowisko w celu wywierania wpływu osobistego przy udzielaniu pozwolenia na przewłaszczenie majątku Dojlidy.

3) Czy wyjaśniona została kwestja o ile szacunek Dojlidy podany w akcie kupna i sprzedaży odpowiada rzeczywistej jej wartości.

Wyznanie otwarte.

Do wszystkich organizacji P. P. S. (№ 309).

OKÓLNIK

(ściśle poufne)

Szanowni Towarzysze! Według otrzymanych przez nas wiadomości w niektórych organizacjach towarzysze partyjni wyrażają wątpliwości, czy warto zakładać miejscowe oddziały „Strzelca" i wstępować do nich.

Wobec tego powyższego wyjaśniamy, że dla P. P. S. „Strzelec" ma podwójne

znaczenie. Z jednej strony musimy niezwłocznie stworzyć realną siłę, zorganizowaną legalnie na sposób militarny, siłę, **którąby była w stanie przeciwstawić się podobnym zrzeszeniom narodowo-demokratycznym i wogóle reakcyjnym.** Z drugiej strony czas już najważniejszy przystąpić do wychowania fizycznego mas robotniczych. Na Zachodzie stowarzyszenia robotnicze w rodzają naszego „Strzelca" istnieją już od dawna i cieszą się wielką popularnością wśród szerokich sfer robotniczych. Sądzimy tedy, że niema żadnych absolutnie argumentów przeciwko udziałowi socjalistów w „Strzelcu" tembardziej, **skoro jest dużo szans opanowania zupełnego tej instytucji przez nas.** Opanowanie to zależy od tego, **czy potrafimy w szybkim czasie zorganizować pewną ilość czysto socjalistycznych lub posiadających przewagę socjalistyczną oddziałów.** Polecamy więc raz jeszcze wszystkim Okręgom i Lokalnym Komitetom Robotniczym rozpocząć niezwłocznie **akcję tworzenia i opanowania oddziałów „Strzelca".**

Zwracamy jednocześnie uwagę, że nie należy popierać na zebraniach publicznych uchwał któreby mogły wywoływać jakąś pozornie motywowaną napaść na „Strzelca" ze strony sfer reakcyjnych.

Do dnia 15 października należy przesłać do Sekretarjatu Generalnego sprawozdania ze stanu tej pracy. Za wykonanie niniejszego okólnika są funkcjonarjusze partyjni oraz członkowie Okręgowych Komitetów Robotniczych. **Do Komendy Głównej „Strzelca" został wydelegowany tow. J. Kwapiński.**

Z socjalistycznem pozdrowieniem Sekretarjat Generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

(Pieczęć, na niej napis): Polska Partja Socjalistyczna Centralny Komitet Wykonawczy.

„Times" o Piłsudskim.

„Times" w artykule o wyjeździe Żeligowskiego przytacza dłuższy ustęp z listu swego korespondenta z Warszawy, duże widocznie nadając znaczenie zawartym w tym ustępie wiadomościom. Przytaczamy z tego ustępu parę urywków, zwracając uwagę, że „Times", jak wiele pism francuskich i angielskich tytuł naczelnika państwa uważa za równoznaczny z „prezydentem". Początek ustępu brzmi:

„Ogólnie przypuszczają, że Zgromadzenie wileńskie oświadczy się za połączeniem z Polską. Ta ewentualność, choć to może się wydawać dziwne, jest uważana za niepożądaną przez federalistów polskich. Istnienie federalistów i ich rola w sprawie wileńskiej jest niedoceniona w Anglji. Są oni grupą małą, lecz bardzo czynną i wysoce inteligentną(!?), grupą czerpiącą natchnienie od prezydenta Polski, marszałka Piłsudskiego".

Korespondent charakteryzuje program federalistów i ciągnie dalej: „Wpływ marszałka Piłsudskiego doprowadził do utworzenia z okręgu wileńskiego republiki Litwy Srodkowej, wbrew woli znacznej części ludności, która istotnie chce być polską. Idea federalistyczna ma energicznego zwolennika w profesorze Askenazym, głównym delegacie polskim przy Lidze narodów, jest też publiczną tajemnicą, że projekt Hymansa włączenia Wilna jako niezależnego kantonu do państwa litewskiego, złączonego węzłem federacji z Polską, był ułożony pod wpływem Askenazego".

Korespondent stwierdza dalej, że „większość Polaków patrzy na te idee z wielką niechęcią i podejrzliwością" i że rozszerzenie terenu głosowania na powiat brasławski i lidzki „wywołało burzę w Sejmie i doprowadziło prawie do dymisji prezydenta Piłsudskiego".

Znamienne są słowa, które wspomniany ustęp kończą:

„Tak jak rzeczy stoją, niezależnie od tego, jaką uchwałę poweźmie Sejm wileński, prezydent przeprowadzi ostrą walkę, by niedopuścić do wcielenia Wilna do Polski.

„Użyje on całej swej zręczności i całego swego wpływu, (które są znaczne), by doprowadzić do nawiązania stosunków między nowem zgromadzeniem a rządem kowieńskim z tym zamiarem, by doprowadzić do pewnego rodzaju unji między dwiema Litwami. Byłoby to w duchu propozycji Ligi narodów, będzie więc miał poparcie dyplomacji koalicji. Wszelako gdyby zwyciężył, byłby to tryumf nielada, bo łatwiej zmieszać oliwę z wodą, niż pogodzić uczucia narodowe Polaków wileńskich i Litwinów kowieńskich".

Nieco o „Codziennym Blagierze"

Wśród najmniej krytycznych czytelników w Częstochowie dużą poczytnością cieszy się i systematycznie ogłupia ich „Illustrowany Kurjer Codzienny". Warto posłuchać co o nim pisze p. Adolf Nowaczyński.

„Pisemko to, wzorujące się technicznie na wiedeńskich fiakerblattach", a „ideowo" na warszawskim „Porannym", stało się olbrzymiem przedsiębiorstwem finansowem", dzięki bezceremonjalnemu **paskowaniu sensacją i pornografją.** Rozchodzi się w olbrzymiej ilości i zaczyna zalewać miasta i miasteczka, sąsiadujące z województwem krakowskim. Naczelny redaktor tego organu, obecnie nowy suweryn w Sejmie, jest jednym z najbajeczniejszych okazów doszczętnego skorrumpowania Galicji Zachodniej. Energiczny selfmademan o prowincjonalnej kulturze, wyprany chemicznie z wszelkich skrupułów moralnych, w roku 1910 był antysemitą i prowadził jakiś czas „Głos Narodu", wprowadziwszy do tego pisma wówczas słynnego w Galicji defraudanda Onyszkiewicza, oraz niejakiego Smołkę, ajenta ochrany rosyjskiej, późniejszego sekretarza redakcyjnego p. Ehrenberga i współautora Ehrenbergowego memorjału do Rządu rosyjskiego w roku 1916.

Suweren Dąbrowski niedługo popasał w „Głosie Narodu", gdyż mając wrodzony zmysł do interesów, szybko zwąchał się z żydami Grunwaldem i Kleinbergerem i z tymi zaczął robić typowe krakauerskie interesy. Podczas wojny już jako finansowa potęga, **pierwszy zapisał się na pożyczkę austrjacką,** dając tem wzór lojalności obywatelom. Zwąchawszy nadchodzącą klęskę państw centralnych przeszedł w r. 1917 do opozycji. przez r. 1919 prowadził w swym rynsztokowcu **zażartą agitację przeciw Warszawie i Wielkopolsce,** w interesie masowego zawładnięcia przez krakauerów wszystkich posad i dostojeństw w rządzie i w administracji. W r. 1920 robił pieniądze na demaskowaniu ludowców galicyjskich, brylujących Bardlów i bardlujących Brylów. Miesiąc temu **podkupiony przez Piastowców za mandat do Sejmu,** przerwał w swym poczytnym świstku kampanję przeciw ludowcom i w miejsce przepędzonego Bardla, wszedł do Sejmu. Oprócz pisma posiada w Krakowie rodzaj teatru, raczej **hurtownię pornograficznych widowisk,** nazywa się to Bagatela i gdzie gra się z kolei wiedeńsko-żydowskie pieprzne farsy, jakieś „Płomienie", jakiegoś „dr. Stieglitza", lub persyflaże pornograficzne takich sztuk francuskich, jak „Kurrak" Tristan Bernarda, lub „Kobieta, która zabiła", z polskich autorów Grubińskiego „Kochanków" i na tem wszystkiem robi się kokosowe interesa. Tego stylu paskarz publicystyki i deprawator Krakowa, popularyzator pornokracji dostaje się krakauerskim szwindlem do Sejmu i będzie z czasem wielką figurą w politycznem świecie Judeo-Polski. Może to jest bardzo paryskie, ale w każdym razie jest bardzo obrzydliwe. I p. Fryze i p. Dąbrowski w jednem mieście, czy to nie dwa grzyby trujące w barszczu? Prawdziwe widowisko atoli będzie dopiero, kiedy suweryn krakowski przeniesie tu swoje pisemko (o czem się mówi) i kiedy te dwa typy degenerackie (nawiasem mówiąc fizycznie bardzo podobne) zaczną ze sobą bój konkurencki..

Kronika.

Od wydawnictwa.

Miejscowe sfery kupieckie, przemysłowe i rzemieślnicze zrozumiały potrzebę zareklamowania swych firm w numerze przedświątecznym „Kurjera Częstochowskiego" i do najszerszego poparcia tych właśnie firm nawołujemy gorąco czytelników pisma naszego w tygodniu przedświątecznym.

Z ogłoszeń w numerze niedzielnym „Kurjera" ogół dowiedział się również o istnieniu firm, o których nieraz było zupełnie głucho. Ale nie dość jest zareklamować swe przedsiębiorstwo tylko w numerze przedświątecznym „Kurjera". Każda firma, dbająca o rozwój swój i poważanie powinna, w imię tylko chociażby własnego interesu, ogłosić się w numerze świątecznym „Kurjera Częstochowskiego" ukaże się numer ten **w dn. 23 b. m. po południu** i każda rodzina w Częstochowie, w dniu wigilijnym i w dniach świątecznych Bożego Narodzenia czytać będzie „Kurjera Częstochowskiego".

Trzeba pamiętać o tym, że podczas świąt uroczystych, gdy wszyscy mają chwile wolne z dużym zainteresowaniem czytają numer świąteczny pisma, a wypoczęty umysł czytelnika utrwali sobie w pamięci każde ogłoszenie, umieszczone w „Kurjerze Częstoshowskim". Tylko zły kupiec, tylko człowiek zarozumiały we własne siły nie ocenia potęgi reklamy natomiast każdy, kto idzie z postępem czasu, kto nie chce być posądzony o chęć ukrywania towarów, kto chce mieć gotówkę na zapłacenie daniny i podatków, ten niechaj skorzysta ze znakomitej okazji i ogłosi się w numerze świątecznym „Kurjera Częstochowskiego".

Ogłoszenia załatwiają specjalni agenci Administracja „Kurjera" II Aleja nr. 41 czynna bez przerwy obiadowej od 8 rano do 7 wiecz. Ogłoszenia przyjmowane są również telefonicznie — numer telefonu 4.

Handel przedświąteczny.

Wczoraj, jako w niedzielę przedświąteczną, niektóre sklepy były otwarte w godzinach popołudniowych.

Rozpoczął się również już w sklepach ruch przedświąteczny.

M. LEBLANC. 60)

Odłamek pocisku.

POWIEŚĆ.

Zauważył równocześnie, że była śmiertelnie blada, wszystka krew, rzekłbyś, zbiegła z tej biednej twarzy. I jaki smutny w gruncie rzeczy uśmiech wykrzywiał jej usta w odpowiedzi na żarty księcia!

— Lecz wobec tego, co ona tu robi? — pytał się w duchu Paweł. Nie mamże prawa sądzić, że jest winna i że to właśnie wyrzuty sumienia wydzierają jej łzy z oczu? Żądza życia, strach, groźby spodliły ją, a dzisiaj płacze...!

I w myśli, w dalszym ciągu nie szczędził jej obelg; równocześnie jednak, powoli, poddawał się uczuciu litości dla tej, która nie miała dość sił, aby stawić czoło okrutnym doświadczeniom losu.

Potok słów hrabiny Herminy zdawał się niewyczerpany. Wychylała coraz to nowe kielichy wina, każdym razem rzucając szkło w tył poza siebie. Za jej przykładem szli oficerowie i ich żony. Entuzjastyczne „hoch" krzyżowały się w powietrzu; w przystępie szału patrjotycznego książę Konrad podniósł się i zaintonował pieśń Deutschland uber Alles, którą pochwyciła reszta biesiadników z pijanym zapałem.

Elżbieta łokciami oparła się o stół i dłonie przyłożyła do twarzy, jakby tym sposobem szukając odosobnienia od reszty towarzystwa. Lecz książę, ciągle w postawie stojącej, chwycił ją za ręce i odsłonił twarz brutalnie.

— Bez kaprysów moja piękna!

A widząc odruch jej odrazy, ciągnął dalej:

— Cóż to znowu? Jakieś dąsy, fochy? O! moja pani! Lecz co widzę? Kieliszek dotąd pełny!?

Chwycił szkło w ręce i drżący ze złości przytknął je do warg Elżbiety.

— Na moje zdrowie, mała. Na zdrowie pana i władcy! Cóżto? Odmawia mi się?... Ach! rozumiem! Szampan już nie smakuje Precz z szampanem! Chcesz reńskiego, prawda? Pamiętasz piosenkę twoich rodaków: „Mieliśmy wasz Ren niemiecki, mieliśmy go w naszych szklankach"... Reńskie wino!

Zgodnym odruchem oficerowie, wyprostowawszy się, wrzeszczeli: „Die Wacht am Rhein!" „Nie zdobędą Renu niemieckiego, chociaż kraczą jak chciwe kruki".

— Nie będą go mieli, dorzucił rozjątrzony książę, lecz ty się go napijesz, ty, mała!

Napełniono nowy kieliszek. I znowu chciał zmusić Elżbietę, aby wychyliła go duszkiem, gdy ona zaś odtrąciła go, zaczął szeptać jej coś do ucha, oblewając przytem winem suknię swej ofiary.

Wszyscy umilkli, jakby w oczekiwaniu jakiegoś wydarzenia. Elżbieta, bledsza jeszcze niż dotąd, siedziała bez ruchu. Pochylony nad nią książę miał twarz zwierzęcia, które na przemian grozi i błaga, i rozkazuje, i znieważa. Straszne widzenie! Paweł byłby oddał swe życie, aby Elżbieta w odruchu buntu zasztyletowała napastnika. Lecz ona, odwróciwszy głowę, zamknęła oczy, i omdlewająca, przyjmując kielich, wypiła kilka łyków.

Książę wydał okrzyk tryumfu, a potrząsając w powietrzu kielichem, przytknął lubieżnie wargi do brzegu, na którym spoczywały usta kobiety, i wychylił duszkiem.

— Hoch! Hoch! wrzasnął. Wstać, towarzysze! Stanąć na krzesłach i jedna noga na stół! Wstać, zwycięzcy świata! Opiewajmy siłę niemiecką! Opiewajmy niemiecką galanterję! „Nie będą mieli wolnego Renu niemieckiego, dopóki śmiałkowie nasi umizgać się będą do zgrabnych dziewcząt". Elżbieto, wypiłaś reńskie w twojej szklance. Znam mała, twoje myśli. Myśli miłosne, moi towarzysze! Jestem władcą!... Och! Paryżanka... Paryska kobietka... Paryża nam trzeba... Och! Paryż! Och! Paryż...

Chwiał się na nogach. Kieliszek wypadł mu z rąk i rozbił się o szyjkę flaszki. Opadł kolanami na stół, na czerepy talerzy i szklanek, a chwytając w rękę flaszkę likieru, zwalił się na ziemię bełkocząc:

— Paryża nam trzeba... Paryża i Calais... Ojciec tak powiedział.. Łuk zwycięstwa... Kawiarnia angielska... Mourlin Rouge!...

Wrzawa ucichła raptownie. Silny głos hrabiny Herminy rozkazywał:

— Rozejść się! Niechaj każdy wróci do siebie! Prędzej panowie, prędzej!

Oficerowie i panie ulotnili się szybko. Na dworze, z przeciwnej strony domu, rozległ się gwizd kilku świstawek. Prawie równocześnie pojawiły się samochody. Nastąpił ogólny odjazd.

Hrabina dała znak służbie, a wskazując księcia Konrada, rzekła:

— Zanieście go do jego pokoju.

W okamgnieniu wyniesiono księcia.

Wówczas hrabina Hermina zbliżyła się do Elżbiety.

Od chwili, gdy książę zwalił się pod stół, upłynęło zaledwie pięć minut, wrzawa uczty ustąpiła miejsca wielkiej ciszy; w pokoju pełnym nieładu, oprócz obu kobiet nie było nikogo.

Elżbieta ponownie ukryła twarz w dłoniach i płakała teraz dowoli; szlochanie wstrząsało całem jej ciałem. Hrabina Hermina usiadła przy niej i dotknęła lekko jej ramienia.

Obie kobiety patrzyły na siebie w głębokiem milczeniu. U obu wzrok dziwny, ciężki od wzajemnej nienawiści. Paweł nie spuszczał ich z oka. Badając tak jedną i drugą, wyczuwał dokładnie, że kobiety te nie spotykały się teraz po raz pierwszy, i że słowa, które padną, będą tylko dalszym ciągiem poprzednich wyjaśnień. Lecz jakich wyjaśnień? Co wiedziała Elżbieta odnośnie do hrabiny Herminy?

D. c. n.

O stan sanitarny naszych miast.

Związek miast w dniach 28, 29 i 30 stycznia 1922 r. zwołuje do Warszawy zjazd lekarzy i działaczów sanitarnych miejskich, mający na celu omówienia środków, zmierzających do podniesienia stanu sanitarnego miast naszych.

O posady na kolejach.

Ministerjum kolei komunikuje: Wobec nadmiaru pracowników kolejowych na stanowiskach niższych i średnich, podania o przyjęcie do służby przy kolejach państwowych przyjmowane są tylko od kandydatów, posiadających ukończone studja inżynieryjne lub prawnicze.

Wierny „towarzysz“.

Jak wiadomo, poseł Dreszer złożył mandat. Przyczyną złożenia mandatu przez posła Dreszera socjalistę, jest że p. Dreszer poniósł w ostatnich dniach olbrzymie straty materjalne. Kierownik handlowy jego przedsiębiorstwa, zaufany członek PPS. i były kierownik pisma socjalistycznego „Dziennik Polski“ okradł Dreszera na 4 miljony marek. Dodać należy, że jest to oszóst socjalista na gruncie lubelskim, który w ten sposób kończy swoją karjerę.

Z Kursów Rolniczych.

Staraniem Sejmiku Powiatowego, Okręgowego T-wa Rolniczego oraz Związku Kółek, odbyły się Kursa Rolnicze i Samorządowe w Kamińsku.

Udział w wykładach brali rolnicy-ziemianie oraz inspektorzy samorządu gminnego i spraw hodowlanych jak również instruktorzy T-wa Rolniczego i Związku Kółek

OO. Jezuici w Częstochowie.

Jak nas informują, do Częstochowy mają przybyć OO. Jezuici, którzy zamierzają nabyć nieruchomość, celem założenia u nas swej siedziby.

Z odczytu o medjumizmie.

W sali teatru kolejowego, p. Homard W, Łonczyński zapoznał licznie zebraną publiczność z dziedziną medjumizmu. Po wygłoszeniu prelekcji o zagadnieniach ducha ludzkiego i jego mocy, jak również o sile okultyzmu zilustrował p. Homard kilka ciekawych doświadczeń i eksperymentów z własnemi medjami i osobami z pośród publiczności. Doświadczeniami temi kierował znany spirytysta p. Szyller-Szkolnik. Na szczególną uwagę zasługuje doświadczenie z medjum, które odgadło jednej z osób z publiczności niektóre fakty rodzinne. Naogół wieczór wypadł dobrze, to też publiczność obdarzyła p. Ł. oklaskami.

W poniedziałek powtórzenie wieczoru o zmienionym pragramie.

Huragan w Częstochowie.

Po kilku dniach mroźnych w nocy z soboty na niedzielę nastąpiła zmiana aury. W niedzielę po południu zerwał się szalony wiatr, który następnie zamienił się w niebywałą wichurę. Chwilami siła wiatru była olbrzymia. Wichura uszkodziła w wielu miejscach połączenia telefoniczne i przewodniki światła elektrycznego. Parkany zostały częściowo przewrócone. Miasto wieczorem i w nocy tonęło w ciemnościach.

Płace urzędników.

Jak nam komunikują z Ministerstwa Skarbu, pogłoski, jakoby p. Minister Skarbu zamierzał wystąpić z wnioskiem obniżenia płac urzędniczych, są bezpodstawne.

Wydawnictwa reklamowe.

Na Targ Poznański w marcu 1922 r. wydaje firma „Par“ Polska Agencja Reklamy w Poznaniu przewodnik p.t. „Spółki Akcyjne w Polsce“.

Nadesłany nam arkusz ma starannie i wzorowo ujętą formę oraz obszerną treść, poświęconą każdej z omawianych spółek. Całość w ten sposób przeprowadzona, stworzy okazałe dzieło, które jako pierwsze tego rodzaju w Polsce, zasługuje na szczególną uwagę.

Katarzyna Wielka w „Odeonie“.

Kino „Odeon“ demonstuje arcydzieło filmowe „Katarzyna Wielka“. Dramat ten jest pełen wstrząsających przygód życia słynnej cesarzowej Rosji.

Z „Paryskiego“.

Kino-teatr „Paryski“ demonstrpje tylko w ciągu trzech dni nadzwyczaj interesujący obraz „Na dnie puharu szczęścia“. W roli głównej znana artystka Olga Gzowska.

Życie polityczne Częstochowy i okolicy

Z konferencji politycznej Zw. Lud. Nar.

Pomimo niepogody, która wprost uniemożliwiała wyjście na ulicę, w sali Stow. Rzem. Przem. zgromadzili się liczni słuchacze na konferencji politycznej Zw. Lud. Nar.

Z przyjemnością stwierdzamy, że nasi rzemieślnicy, robotnicy i sfery mieszczańskie interesują się żywo zagadnieniami polityki, wystawiając sobie w ten sposób chlubne świadectwo zrozumienia żywotnych interesów Polski, natomiast zanotować musimy słabe zainteresowanie się naszem życiem politycznem ze strony miejscowej inteligencji. Niechaj sfery te nie dziwią się później, że zostają zaskoczone niejednokrotnie postanowieniami Sejmu, które są dla nich często niekorzystne.

Konferencję zagaił p. A. Januszewski, który udzielił głosu p. J. Hoffmanowi, przywódcy ruchu narodowego w Zagłębiu. W znakomitym referacie na temat „Sprawa żydowska“ przedstawił mówca rolę historyczną żydów, potęgę ich obecną i grożące Polsce stąd niebezpieczeństwo, oraz środki zapobiegawcze, jakie przedsięwziąć należy.

Drugi z kolei przemawiał p. L. Nieprzecki, który mówił o polityce wewnętrznej naszego kraju i o tem jakiemi błędnemi drogami kroczyła Polska myśl państwowa tych, którzy uchwycili ster rządów u nas po uzyskaniu niepodległości i którzy przez najfatalniejsze postępowanie zubożyli kraj okropnie i zarodek wolnego życia zatruli fałszywą doktryną. O konferencji waszyngtońskiej mówił p. inspektor W. Jabłoński. Zwrócił uwagę na ten doniosły fakt historyczny w życiu narodów. Zakończenie prelekcji o konieczności stworzenia takich warunków u nas, by szef państwa nie prowadził odrębnej a szkodliwej polityki wbrew woli narodu, lecz był tylko tego państwa reprezentantem najwyższym spotkało się z żywem uznaniem zebranych.

Kiedy się o tej anomalji mówi na zebraniach publicznych, widzi się, że szerokie sfery uświadamiają sobie konieczność zmiany panujących stosunków i dość mają biernego przypatrywania się prowadzenia w Państwie Polskiem dwuch polityków. Należy o tem mówić jaknajczęściej, najwyraźniej i zło bez jakichkolwiek osłonek przedstawiać ogółowi. Tylko w ten sposób sytuacja w Polsce może uledz zmianie na korzyść.

Zw. Lud. Nar, w okolicy Częstochowy.

Zw. Lud. Nar. w Częstochowie ujawnia coraz bardziej ożywioną działalność. W mieście naszem program polityczny Zw. Lud. Nar. zyskuje wielką liczbę zwolenników, wśród warstw najszerszych, rośnie zainteresowanie się pracami posłów naszych w sejmie ich walką na tym terenie z żywiołami, które nic więcej ponad interes osobisty lub partji tylko nie mają na względzie. Wpływy skulczyków, do niedawna dość silne, poczynają u nas niknąć zupełnie. Nawet najgorliwsi zwolennicy p. Skulskiego i Belwederu przeglądają na oczy i widzą, że jedyną organizacją polityczną, do której każdy uczciwy Polak i rozumnie myślący należeć powinien jest Zw. Lud. Nar.

Uważana naprzykład przez tugutowców do niedawna za twierdzę nie do zdobycia wieś Wilkowiecko i okolica zrozumiały, czem jest polityka różnych Rudzińskich i jemu podobnych geszefciarzy politycznych i ludność miejscowości tych, dzięki patrjotycznej akcji niezmordowanego ks. prob. Opasewicza, dzielnego kapłana, należy obecnie do Zw. Lud. Nar. Powstały tam koła tej organizacji i mają one wielu członków.

Również mamy do zanotowania wiadomość, iż w niedzielę dn. 18 b. m. po zebraniu informacyjnem, zorganizowanym w Mirowie pod Częstochową przez p. Teodora Kretkowskiego, instruktora Zw. Lud. Nar., zgromadzeni włościanie postanowili jednogłośnie założyć w Mirowie Koło Zw. Lud Nar.

Przewodniczył obradom p. Franciszek Żak, asesorem był p. Stefan Sypuła. Do zarządu powołani zostali pp. F. Żak, S. Sypuła, J. Rakowski, L. Szecówka i T. Radecki.

Są to wiadomości bardzo pocieszające. Niechaj napływają one jak najczęściej.

Konkurs na szaradę.

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego“ ogłasza

Konkurs na wielką szaradę

do numeru świątecznego „Kurjera Częstochowskiego“, który ukaże się w piątek, dnia 23 b. m. Treść szarady dowolna. Pierwszeństwo mają szarady wierszowane, ułożone dowcipnie i o treści aktualnej. Szarady nie oryginalne nie będą uwzględniane.

Przy szaradzie należy dołączyć jednocześnie rozwiązanie, nazwisko autora i adres.

Aczkolwiek w numerze świątecznym drukowana będzie jedna, najlepsza szarada, to jednak pragnąc zachęcić czytelników „Kurjera“ do nadsyłania szarad wyznaczamy **3 nagrody:**

1-sza nagroda mk. 1000
2-ga nagroda mk. 500
3-cia nagroda bezpłatna prenumerata „Kurjera“ na miesiąc.

Sąd konkursowy stanowić będą uproszone osoby.

Termin nadsyłania do środy dnia 21 b. m. wieczorem, dla zamiejscowych do czwartku dnia 22 b. m.

Szarady należy przesyłać w kopercie zaadresowanej „Konkurs Kurjera Częstochowskiego“. Można wrzucać do skrzynki Redakcji przed bramą domu II Aleja № 41.

TEATR „ODEON"

Wielki 2-u godzinny program!

Program od poniedziałku 19-go do piątku 23-go Grudnia 1921 roku.

Sensacyjne arcydzieło filmowe!

KATARZYNA II-ga WIELKA

Pełne wstrząsających przygód życie słynnej cesarzowej Rosji w 7-iu wielkich aktach.

Wielkie arcydzieło filmowe nie mające nic wspólnego z dotychczas wystawianymi obrazami.

Treść ilustrują najwybitniejsze momenty z życia ówczesnego dworu rosyjskiego, oraz intrygi dworskie, romansej bachanalje, spiski i doniosłe wypadki polityczne.

UWAGA: Początek ostatniego seansu o godzinie 9-ej wieczorem.

TEATR PARYSKI

Tylko 3 dni!

Program od poniedziałku, dnia 19 go do środy, dnia 21-go grudnia r. b. włącznie.

Na dnie puharu szczęścia

Dramat w 5-ciu wielkich aktach, z życia Dalekiego Wschodu z udziałem Moskiewskich artystów teatrów Artystycznych

z Olgą Gzowską i W. Hajdarowem.

Nad program: **Widoki Konstanzy Sonsse i Oranu.** Zdjęcia z natury.

Anons: Od czwartku 22 grudnia r. b. rozpoczynamy demonstrować słynny obraz p. t.: „INDYJSKI SZTYLET" Dramat Amerykański w 6 serjach. **Dla młodzieży dozwolone.**

Mozżuchin | Ryndina

Kino „NOWY"

Program od soboty 17-go grudnia i dni następnych

PARA GNIADYCH

Wspaniały dramat wytwórni Jormoljewa

na tle słynnego romansu rosyjskiego pod tymże tyt., w roli gł. ulubieniec publiczności słynny

MOZŻUCHIN i RYNDINA.

Ryndina | Mozżuchin

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Dr. Lucjan Kędzierski

ordynator oddziału położniczego miejskiego

Akuszerja i choroby kobiece.

przyjmuje do 10-ej rano i od 3 do 6 po poł.

ul. Piłsudskiego (Dojazd) № 5.

Telefon № 412.

Doktór med.

Helena Ettinger-Kawaeff

B. Assystentka prof. Klemperera w Berlinie
B. Dyrektor Kliniki d-ra Kalmeyera i szpitala Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Petersburgu.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.
Leczenie światłem i elektrycznością.

Przyjmuje codziennie od 3—6 p. p.

I-a Aleja Nr. 11 lewa oficyna II piętro

Dr. Stefan Purski

Kilińskiego № 4

CHOROBY
skórne i weneryczne

Przyjmuje do 10-ej rano i od 3 —7 p.p. w niedziele i święta od 8—11 rano.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Doktór-okulista

Ludwik Chomicki

powrócił,

ordynuje w chorobach oczu przy ul. Kazimierza 9, od godz. 12 do 3.

Dr. med. E. Petrykat

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej w soboty od 3—5 popoł.

ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I-sze piętro.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 rano do 1 p.p. i od 3 do 7 wiecz

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego"

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9 — 12 rano i od 4 — 7 po poł. Panie od 12—1 w poł.

Pracownia parasoli i lasek

S. GRABINERA

przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych

Aleja 8 w podwórzu prawa oficyna.

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL"

wyrób Labor. Farmac. **„Ap. Kowalski"** w **Warszawie Miodowa 1.**

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne.

Biuro „RENOMA"

Kościuszki 11

Ma do sprzedania: **Gospodarki** 15-morgowa, 25-morgowa, 10-morgowa, 11-morgowa, **Domy, domki** z ogrodami, **Majątki** 10-włókowy, 11-włókowy, 34-włókowy. Sklepy, restauracje, interesy handlowe.

Potrzebni pośrednicy na prowizje.

M. Ajdelman

ul. Piłsudskiego 5, I-e p.

Telefon Nr. 305.

Skład futer

poleca na sezon bieżący futra w wielkim wyborze.

Kupuje skórki surowe: lisie, zajęcze, królicze i t. p.

Płacę ceny najwyższe.

Dla pp. urzędników, biuralistów i robotników ustępstwo.

Wielki wybór

kortów, wełny, oraz towarów bawełnianych poleca znana firma

J. Dawidowicz i S-ka

I Aleja 7, telefon 74.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komisję poborową w Wieluniu na imię Bolesława Szymańskiego, oraz paszport wydany przez gm. Sienkowice.

Rutynowana korepetytorka i udziela lekcji po cenach przystępnych jak również gry na fortepianie Wiadomość w „Kurjerze".

Zgubiono kwit Nr. 58202 na palto zastawione w lombardzie na imię Franciszka Dąbrowskiego.

Tokarz żelazny poszukuje pracy. Oferty pod „L. F."

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski.

Odbito w Drukarni „UDZIAŁOWEJ"